Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Środa 14 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6.000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 108 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Za poległych pod sztandarem Francji Polaków.

Paryż. (PAT.). Związek b. polskich uczestników wojny w armjach sprzymierzonych pod przewodnictwem p. Michała Kossowskiego urządził w kościele polskim uroczyste nabożeństwo za dusze żołnierzy polskich. poległych w bitwie pod Arras dnia 9 maja 1915 r. Mszę św. odprawił arcyb. Paryża kard. Dubois w asyście księdza Szymbara, kierownika misji księży polskich we Francji. Na uroczystości obecni byli: Min. Chłapowski z całym personalem poselstwa. gen. Stan. Haller i liczni oficerowie polscy. Ze strony francuskiej zaś przedstawiciel prezydenta republiki oraz generałowie Gouraud. Dupont. Lerond. Archinard. Przybyli również attaches wojskowi serbski. czechosłowacki. rumuński. japoński. oraz liczni deputowani i senatorowie. Wspaniałe kazanie wygłosił ks. Beaussart. który w r. 1923-cim przewodniczył wycieczce uczniów liceów francuskich do Polski.

Wycieczka polska do Anglji

Warszawa. (AW.). Stowarzyszenie kupców polskich organizuje wycieczkę na wszechbrytyjską wystawę do Wembley.

Niekorzystny obrót z Ameryką.

Warszawa. (Vars.). 11. maja. Według danych statystycznych przywóz z Ameryki do Polski wynosił w 1923 r. 16.98 proc. wartości ogólnego przywozu. Najpoważniejszą rolę w tym względzie odgrywają St. Zjednoczone. dostarczające nam 15.35 proc. ogólnego przywozu. Z drugiej strony podkreślić należy, że cała Ameryka zabiera od nas zaledwie 0.74 proc. wartości ogólnego wywozu naszego. Bilans więc obrotu handlowego z Ameryką jest wielce niekorzystny. Stąd też ulepszenie go jest niezmiernie pożądane. choćby w tym celu. byśmy nie potrzebowali zwiększać zapotrzebowania na dolary ameryk. w celu pokrycia tranzakcyj handlowych.

Konferencja Mac Donalda z Poincarem.

Paryż. (AW.). Ajencja Havasa donosi z Londynu. iż premjer Mac Donald z osobistych powodów zwrócił się do Poincarego w sprawie przełożenia konferencji w Chequers z 20 na 19 maja. Poincare zgodził się na ten wniosek. Pobyt Poincarego potrwa prawdopodobnie tylko jeden dzień.

Para rumuńska w Belgji

Paryż. (AW.). Ajencja Havasa donosi z Brukseli: Przybyła tutaj rumuńska para królewska witana na dworcu przez króla Alberta. królową i księcia Leopolda. Przyjęcie było bardzo serdeczne. Rumuńska para udała się na grób nieznanego żołnierza, poczem była na śniadaniu u kardynała Merciera. Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie w pałacu królewskim.

Odznaczenie kard. Merciera

Milenes. (PAT.). Ambasador francuski wręczył kardynałowi Mercierowi wielki krzyż legji honorowej.

Święto Joanny d'Arc

Paryż. (PAT.). Przypadające dziś święto Joanny D'Arc obchodzono tu bardzo uroczyście. Przedstawiciele rządu. władz miejskich i szeregu wielkich stowarzyszeń złożyli wieńce u stóp pomnika Joanny D'Arc. Oddziały wojskowe ze sztandarami defilowały przed pomnikiem. oddając honory. Podobne uroczystości odbyły się na prowincji.

Po wyborach we Francji.

Zupełna klęska komunistów. — Najwięcej dotychczas mandatów zdobył Blok Narodowy, potem centrum, najmniej zaś socjaliści. — Polityka w sprawie Ruhry będzie utrzymana.

Paryż. (Tel. wł.) 12 maja. W tutejszych kołach oceniają dotychczasowe wyniki wyborów następująco: najważniejszą rzeczą jest utrzymanie zagranicznej polityki Francji. Pod tym zaś względem **Blok Narodowy, który uzyskał dostateczną ilość mandatów, aby przeciwko niemu nie można było utworzyć rządu** i radykali są zgodni. że polityka w sprawie Ruhry musi być utrzymana. Znikoma ilość głosów. którą otrzymali komuniści i stosunkowo do całości parlamentu niezbyt wielka ilość mandatów socjalistycznych świadczy. iż większość Francji oświadcza się za polityką umiarkowaną. Sukces radykałów ma znaczenie tylko dla wewnętrznego ukształtowania się Francji.

Paryż. (PAT.). **Blok narodowy uzyska prawdopodobnie większość w wielu departamentach i 3 okręgach Paryża.** Kartel lewicy odniósł według dotychczasowych danych zwycięstwo na prowincji.

Paryż. (PAT.). Godzina 11.40. **Wiadomości, jakie nadeszły po godz. 11 rano potwierdzają ogromny sukces stronnictw lewicowych, które uzyskały więcej, niż połowę z pośród mandatów dotychczas obliczonych, przyczem w 27 departamentach grupy te uzyskały wszystkie mandaty.** W trzecim okręgu Paryża klęskę ponieśli zarówno leader rojalistów Leon Daudet. jak i socjalista Brack. który przed wyborami odmówił sformowania bloku łącznie z radykałami. ci ostatni odnieśli w wyborach zwycięstwo. **Alzacja, która dotychczas była reprezentowana wyłącznie przez 16 deputowanych bloku narodowego wybrała 13 deputowanych z bloku narodowego. dwóch socjalistów i jednego komunistę.** Między wybranymi figurują Raul Peret minister obszarów wyzwolonych. Ludwik Marin. byli ministrowie Dior Flandin. Leygues Painleves. socjalista Blum. komunista Berthon. wysoki komisarz przy ministerstwie wojny Pate i admirał Jaures.

Paryż. (PAT.). Rezultaty. wiadome do godz. 0.45. były następujące: Wybrani zostali 3 konserwatyści z okręgu Maine Noire. mianowicie Bongere. Dandigne i Blachez. 3 republikanie lewicy z okręgu Constantine. mianowicie: Thomson. Puis i Delthin, 3 republikanie-socjaliści z okręgu Var-Constantine-Pirenee-Orientale. mianowicie: Bremond, Maurinau, Rameile. 5 socjalistów-zjednoczeniowców z okręgu Var-Pirenee-Orientale, mianowicie: Renaudel. Payra. Reynu, Carmagnole i Capyras.

Paryż. (PAT.). Według danych dotyczących wszystkich 305 mandatów wiadomych już. wynik przedstawia się jak następuje: **Konserwatyści 6 dotychczasowych deputowanych i 2 nowe wybranych, republikanie 41 dotychczasowych i 22 nowych, republikanie lewicowi 31 dotychczasowych i 10 nowych, radykali 14 dotychczasowych i 7 nowych, republikanie socjaliści 9, dotychczasowych i 11 nowych, socjaliści zjednoczeni 25 dotychczasowych i 33 nowych, komuniści jeden dotychczasowy i 7 nowych.** Pośród wybranych figurują: Maginot. Lefevre. Eupray. Herriot. Briand, Franklin Bouillon. Marty. Malvy. Przepadli w wyborach Tardieu. Delasteyrie. Brousse. De Castellnau i Andrzej Lefevre.

Paryż. (PAT.). Bilans zysków i strat wyborczych przedstawia się o godz. 8-mej rano jak następuje: Konserwatyści pozyskali 2 mandaty. utracili 6. Republikanie uzyskali 9. utracili 61. republikanie lewicowi pozyskali 9. utracili 41. radykali dysydenci pozyskali 6. utracili 18. radykali socjaliści pozyskali 49. utracili 6. republikanie socjaliści pozyskali 8. utracili 4. socjaliści zjednoczeniowi pozyskali 33. utracili 4. komuniści pozyskali 7. utracili 5.

Paryż. (PAT.). Sukcesy socjalistów okażą się prawdopodobnie większe niż się tego spodziewano, albowiem komuniści z wyjątkiem okręgu paryskiego nigdzie na prowincji nie uzyskali znaczniejszej liczby głosów. **W nowej Izbie deputowanych komuniści będą stanowili nieliczną grupę niezdolną do wywierania jakiegokolwiek wpływu politycznego.** Wogóle radykali i socjaliści będą prawdopodobnie jedynymi zwycięzcami wczorajszej walki wyborczej. Główny paryski organ tych ugrupowań „Quotidien" zamieszcza dzisiaj artykuł wstępny stwierdzający. że blok narodowy został zmiażdżony. żądający od prezydenta republiki Milleranda i prezesa ministrów Poincarego. aby ustąpili ze zajmowanych stanowisk. L'Oeuvre pisze: Francja staje się z powrotem republikańską i również żąda. aby prezydent republiki ustąpił ze stanowiska. Pomiędzy wybranymi figurują: Laurent Eynac. Coirat. Raybel. przepadł przy wyborach Gasto. Vidai.

Paryż. (PAT.). W ostatniej chwili został wybrany w okręgu Caultal radykalny socjalista Tremoullier, republikanin socjalistyczny Bastide i socjalista-zjednoczeniowiec Fontanier. wszyscy z bloku lewicy. Wybór ministra skarbu Le Troquera z okręgu Cote du Nord jest pewny.

Radykał Radic ma być usunięty!

Żądają tego w Jugosławji nawet radykali.

Białogród. (Alfa). Współpracownik polityczny dziennika białogrodzkiego „Vreme" zwraca uwagę. iż nie jest wykluczone zasadnicze rozbicie się wspólnego opozycyjnego bloku w Jugosławji, zanim ten ostatni zdąży jeszcze rozwinąć działalność społeczną na większą skalę. Wobec tego, że chłopska partja Radića nie przestaje robić trudności w uzgodnieniu programów politycznych na podstawie prawnopaństwowej opozycji i nie wyrzekła się dotąd formalnie swoich tendencji przeciwpaństwowych, **przywódca opozycji. Davidović, nie zamierza wdawać się z Radićem w dalsze pertraktacje.** W razie zupełnego nieudania się pierwotnych zamierzeń Davidovića. pragnącego zespolić wszystkie żywioły opozycyjne celem przeciwdziałania wszechpotężnemu dotychczas Pasićowi. stałaby się aktualną koncepcja dalszego rozszerzenia obecnej koalicji rządowej.

Białogród. (PAT.). Król Aleksander przyjął posła i b. ministra Marko Trifanowicza z partji radykalnej i szefa bloku opozycyjnego Ljube Davidovicza. Davidowicz wyraził przychylną opinję co do planu utworzenia rządu koncentracyjnego. Wobec tego **król powierzył Trifanoviczowi misję utworzenia rządu koncentracyjnego.** Popołudniu przyjął król przywódcę bośniackich mahometan dra Spaho oraz przywódcę partji klerykalnej dra Koroseca. którzy oświadczyli gotowość poparcia gabinetu koncentracyjnego, o ile do niego nie będą należeli Pasicz ani Pribicewicz. Słychać. że Trifanowicz zażądał od bloku opozycyjnego. aby **zerwał stosunki z partją Radicza i uznał obecną konstytucję.** Przywódcy bloku opozycyjnego mają dać jutro odpowiedź na te żądania. **Jest wątpliwe, czy Trifanowiczowi uda się utworzyć gabinet koncentracyjny.**

Jeszcze o Konstytucji 3 Maja

i... Rozwoju.

(T. K.) Krakowski „Nowy Dziennik“ w Nr. 102 z dn. 7 bm. wspomniał łaskawie o Konstytucji 3 Maja i usiłował przekonać swych czytelników, że świadomie unikaliśmy w artykułach wstępnych, pisanych z okazji ogólno-polskiego zjazdu delegatów Tow. Rozwój, wzmianek „o jakiejś łączności zjazdu z rocznicą 3 maja, choć ten zbieg czasowy z pewnością nie jest przypadkowy. Widocznie zabrakło jednak tym panom odwagi, aby przypomnieć członkom zjazdu, którego celem jest „wypędzenie z gmachu Polski przekupniów żydowskich“, szczytnych haseł konstytucji majowej o równouprawnieniu żydów“.

Jesteśmy wdzięczni redakcji „Nowego Dziennika“ za to, że pozwala nam wrócić jeszcze raz do ustawy majowej. Będziemy mieli możność skierować uwagę autora cytowanego artykułu na pewne właściwości konstytucji majowej, o których on wolał zamilczeć i przypomnieć kardynalną zasadę, jaka się unosiła nad wszystkiemi poczynaniami naszych mężów stanu z końca 18 stulecia. P. sz. patrzy na konstytucję majową przez szkła humanitaryzmu 18 w., pisze o równouprawnieniu żydów, którego nikt i dziś nie neguje, ale zapomina, nie wiemy czy rozmyślnie, czy wskutek nieznajomości ówczesnej epoki, o bardzo dobrze zorjentowanym froncie obronnym polskim antyżydowskim w w. 18 i o tej naczelnej zasadzie: naprzód dobro państwa, potem doktryna, która się zrodziła z troski o utrzymanie przy życiu pękającego z trzaskiem gmachu państwowego. Konstytucja majowa jest właśnie wyrazem tej zdrowej myśli demokr., która zawsze umiała popmowadzić granicę między doktryną a wymogami rzeczywistości. Decydowały wtedy jedynie względy na dobro narodu i państwa. A przecież niczego innego nie domagamy się teraz, chcemy rozstrzygać problem żydowski nie wedle tej czy innej doktryny, ale w myśl dobrze pojętego interesu państwowego. Bronimy się przed zalewem żydowskim tam, gdzie zaczyna podgryzać niezależny rozwój życia narodowego. I niech nam nie wmawiają publicyści z „Nowego Dziennika“, że istnieje sprzeczność między poglądami twórców ustawy rządowej z dn. 3 maja a naszym programem działania. I wtedy rezygnowano chętnie z papierowej teorji na rzecz państwowej racji stanu.

Nie kto inny tylko Staszic, gorący republikanin, ojciec demokracji polskiej, na kilka lat przed ogłoszeniem konstytucji majowej domagał się zwiększenia władzy monarchicznej. A co nakazało Staszicowi rezygnację ze swych republikańskich poglądów?

Trafna ocena rzeczywistości.

Pisał w „Uwagach“ (1785), że „w pośrodku państw samodzierczych, jedna Rzeczpospolita żadną miarą trwać nie może... więc, smutna prawda, dziś oświecony despotyzm jest rządem najlepszym“.

Taką samą smutną prawdę, nakazującą nam walkę z żydami i my dziś stwierdzamy. A gdyby ta doskonała lekcja Staszica, antysemity, nie wystarczała znawcom dziejów Polski z ul. Orzeszkowej, to niech zajrzą do szeregu broszur z 18 w., poświęconych kwestji żydowskiej i to zarówno filo- jak antysemitów, a przekonają się o jednolitym i czujnym stosunku społeczeństwa ówczesnego do zagadnienia żydowskiego.

Już na schyłku 18 wieku, nie pierwszy raz zresztą, rozległo się hasło obrony polskiego stanu posiadania i wówczas to właśnie zwracano z niezwykłą siłą uwagę na wrogie ustosunkowanie się żydostwa do wszystkiego, co polskie.

Po takiem pożytecznem studjum nie będzie już chyba twierdzić p. sz. z udanem oburzeniem, że zarzut nielojalnego stosunku żydów do państwa polskiego jest „kłamstwem wierutnem, które nie stanie się prawdą mimo powtarzania go i tysiąc razy, jakoby żydzi mieli sobie jakieś grzechy do wyrzucenia pod tym względem“.

Jakie to niewinne stworzenia ci żydzi? Widocznie powyższy zarzut dopiekł do żywego p. sz., choć „utrzymany był w tonie stosunkowo spokojnym“, skoro wyprowadził go z równowagi i zamiast rzeczowej odpowiedzi, włożył mu w usta przeciągły, ale niestety nieprzekonywujący okrzyk: kłamstwo.

Nie widzimy więc żadnych podstaw do zmiany swego zasadniczego stanowiska i nadal utrzymamy godną i spokojną, ale stanowczą pozycję obronną. A do umacniania naszej samodzielności gospodarczej zabierzemy się jak najradykalniej, co nie oznacza bynajmniej, jak tego chce koniecznie „Nowy Dziennik“, walki brutalnej. Możemy p. sz. uspokoić, że żadnego pogromu nie będzie. A z konstytucji 3 maja przypomnimy chętnie, skoro nas tam p. sz. odsyła jedno szczytne hasło: „Naród w niem jest sobie samemu obronę od napaści“... A ponieważ od wieków uszczęśliwieni jesteśmy takim licznym semickim najazdem, więc niech się pp. z „Nowego Dziennika“ nie dziwią, że sami będziemy się musieli jeszcze nie raz bronić i że zawsze musimy mieć szeroko rozwarte oczy na niebezpieczeństwo żydowskie. Swój musi iść do swego — to trudno! Tarcza stworzona ze źle pojętej ustawy majowej nie zasłoni żydów. Przykre to, ale prawdziwe.

Bolszewicy nie rozwiązali żadnego programu

Przyznał to sam Trocki.

Moskwa. (AW.). Prasa sowiecka publikuje wywiad korespondenta „Popolo Italja“ z Trockim. Trocki stwierdził, iż obecny ustrój polityczny polega na uznaniu zwycięstwa Francji w wojnie wszechświatowej. Hypnoza(?) tego zwycięstwa utrudnia porozumienie włosko-sowieckie. Trocki stwierdza, że uznaniem sowietów de jure nie wpłynie na zmianę zasad w zetknięciu się sowietów z Włochami, jako państwem burżuazyjnem(!). Sowiety operować będą na zewnątrz przez aparat monopolu handlu zagranicznego. Co do pokoju wersalskiego, to Trocki powtarza raz jeszcze znaną swą opinję konieczności rewizji(?) traktatu. Sam jednak przyznaje, że żadne z państw europejskich nie zdobędzie się na tak śmiały, choć według przekonań Trockiego „sprawiedliwy krok“. Na zapytanie, jakie zagadnienia zostały dotąd przez bolszewików rozwiązane, Trocki przyznaje, że dotąd nie zostały(!!) rozwiązane żadne(!) zagadnienia, mimo to nie traci jednak nadziei(!) na zwycięstwo ostateczne.

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO BOLSZEWIKA.

Moskwa. (AW.). Dn. 7 bm. popełnił samobójstwo jeden z wybitnych działaczy komunistycznych w Moskwie Lutowinow, członek prezydjum WCIKA i członek Centralnej Rady Związków Zawodowych. Lutowinow znany działacz robotniczy zagłębia Donieckiego, cieszył się dużą powagą w partji, a zagadkowe jego samobójstwo dotąd niewyjaśnione, dało temat do obszernych komentarzy w prasie.

Moskwa. (AW.). W artykule poświęconym samobójstwu Lutowinowa podkreśla „Prawda“, że Lutowinow popełnił samobójstwo pod wpływem rozpaczy. Lutowinow nie potrafił przeboleć faktu, że klasa robotnicza jest skazana na tak straszne cierpienia, mimo rządów komunistycznych. W okresie, gdy rozwija się nowa polityka ekonomiczna, niesprawiedliwość społeczna, którą nie usunęły rządy komunistyczne, była głównym powodem cierpień Ltowinowa, zakończonych samobójstwem. Stwierdzenie faktu, że położenie klasy robotniczej w Rosji sowieckiej jest gorsze niż kiedykolwiek, doprowadziło człowieka idealnego aż do samobójstwa i stanowi nienapotykiwane dotąd przyznanie się przewódców bolszewickich do bankructwa ich programu.

---o---

Ciągłe naprężenie między Rosją a Niemcami

Berlin. (PAT.). Pisma donoszą następujące szczegóły z Moskwy w związku z incydentem berlińskim: W ostatnim numerze „Izwiestji“ rząd sowiecki wysunął następujące dezyderaty: surowe ukaranie winnych, przeproszenie rządu sowieckiego, udzielenie mu gwarancji, że podobne zajścia się nie powtórzą, oraz wypłacenie odszkodowania aresztowanym. „Izwiestja“ publikują również artykuł Krassina, w którym tenże wywodzi, że zachowanie się rządu niemieckiego zmusza rząd sowiecki do kompletnego przerwania stosunków handlowych z Niemcami i do likwidacji urzędów, służących tym celom. Zdaniem Krassina, Rosja powinna wycofać swój udział w wystawie kolońskiej oraz w wystawie drzewnej w Lipsku, wreszcie zaniechać wywozu zboża i ograniczyć komunikację morską z Niemcami. Powzięcie takich kroków jest oczywiście ciężkie dla Rosji, jednakże wytrzymała ona znacznie cięższe ciosy. Na każdy cios Niemiec — pisze Krassin — możemy odpowiedzieć 2-ma. Na wywóz rosyjski, zwłaszcza o ile chodzi o zboże, możemy łatwo znaleźć nowe rynki zbytu. Handel niemiecki zapłaci w ten sposób za zabawki polityki niemieckiej. Ostateczna decyzja rządu sowieckiego w powyższej sprawie może, zdaniem Krassina, nastąpić dopiero po przesłuchaniu Krestenskiego i Stomoniakowa.

Berlin. (PAT.). Z Moskwy donoszą, że konferencja kolejowa rosyjsko-niemiecka, która się miała odbyć w Moskwie 11 maja, została przez rząd sowiecki odwołana. W Odessie przed konsulatem niemieckim odbyły się demonstracje uliczne. Podobne demonstracje miały miejsce w Orenburgu, Charkowie, Kijowie i innych miastach.

Strajki w Niemczech.

Berlin. (AW.). Sytuacja strajkowa nie uległa żadnym zmianom. Skutkiem braku węgla dają się dotkliwie odczuwać. Miastu Essen grozi brak gazu. Skutkiem braku węgla należy się liczyć z ograniczeniem pracy w przemyśle, co już częściowo nastąpiło. W Essen zastanowiono 13 pociągów. Żegludze na Renie grozi zamknięcie. Rokowania toczące się pod przewodnictwem pruskiego ministra dla handlu nie wydały rezultatu. Obecnie podjęto akcję pośrednictwa na nowo.

---o---

OSTATECZNIE ODRZUCONO HOMERULE DLA SZKOCJI.

Londyn. (PAT.). Izba gmin odrzuciła homerule o Szkocji.

KONFERENCJA WĘGIERSKO-JUGOSŁ.

Belgrad. (PAT.). W dniu jutrzejszym nastąpi uroczyste otwarcie w Belgradzie konferencji węgiersko-jugosławiańskiej.

SPOTKANIE THEUNISA Z MUSSOLINIM.

Paryż. (AW.). Ajencja Havasa donosi: Premjer Theunis i minister Hymans wyjeżdżają 17 maja do Medjolanu. W niedzielę nastąpi spotkanie z Mussolinim.

UNIWERSYTET W SALONIKACH.

Ateny. (PAT.). Rząd postanowił otworzyć uniwersytet w Salonikach.

Blok Narodowy fundamentem polityki francuskiej.

Ostatnie wiadomości brzmią optymistycznie. — Socjaliści i komuniści mają zaledwie 107 mandatów na ogólną liczbę 584 mandatów. — Poincare zostanie nadal przy władzy.

Kraków, 13 maja.

(w. ś.) Ze znanych już wyników niedzieln. wyborów we Francji wynika, że przyszła Izba deputowanych rozpadać się będzie na prawicę, centrum i lewicę. Prawicę, liczebnie najsilniejszą tworzyć będą grupy określone w poprzednim parlamencie nazwą bloku narodowego. Centrum stanowić będą radykali i republikanie-socjaliści. Na lewicy zasiadać będą socjaliści różnych odcieni i komuniści.

Niewątpliwie prasa lewicowa i socjalistyczna całego świata powita wynik wyborów jako swój triumf. Czy słusznie? Naszem zdaniem: mylnie. Sukces w wyborach odnieśli radykali, którzy przy poprzednich wyborach w r. 1919 należeli do bloku narodowego. W obecnych wyborach stanęli na czele lewicy, aby zyskać gros mandatów przypaść jej mogącym. Ale jest jasnem, że tworzyć rządu z socjalistami nie będą, tylko będą musieli szukać porozumienia z blokiem narodowym.

To jest dla nas pewnik. Prasa socjalistyczna będzie się starała te sprawy oświetlić inaczej. Wobec tego, nie od rzeczy będzie przypomnieć, czem są radykali.

Oficjalnie nazywają się oni radykałami-socjalistami, przyczem pod ostatni wyraz nie należy podkładać treści socjalistycznej. Radykali rządzili Francją przez lat 30, aż do roku 1919. Z ich obozu wyszedł Clemenceau. Wybitnym ich przedstawicielem jest Franklin Bouillon, który był komisarzem Francji w Angorze i dzięki którego zręczności doszła do skutku umowa angorska z Turcją. Umowa ta, jak wiadomo wiele napsuła krwi Anglji. Podajemy ten fakt dlatego, aby uprzytomnić wszystkim dobrze, że radykali są zdolni do wcale radykalnej polityki zagranicznej. Należy przypomnieć, że przy rządach radykalnych doszedł do skutku sojusz francusko-rosyjski, który był najpotężniejszem przygotowaniem pogromu niemieckiego w czasie wojny światowej. Przypominamy jeszcze fakt jaskrawszy. Do radykałów, których przywódcą jest Herriot, zbliżeni są republikanie-socjaliści z Briandem na czele. Otóż p. Briand w r. 1917 jako premjer uzyskał zgodę Rosji na linję Renu dla Francji. Działo się to przed wybuchem rewolucji rosyjskiej. Kiedy po wybuchu rewolucji w Rosji układ powyższy stał się znany, Briand został okrzyczany reakcjonistą i był zmuszony ustąpić, poświęcony na ołtarzu przypodobania się rewolucji rosyjskiej.

Tyle chyba dla charakterystyki radykałów wystarczy, a także wystarczy dla tego, aby spokojnie przyjąć okrzyki triumfu prasy lewicowej. Jeśli prasa socjalistyczna i filoniemiecka, a także sami Niemcy cieszyć się będą z powodzenia wyborczego radykałów, to zapewne radość ich będzie bardzo nietrwała.

Sądzimy, że rozstrzygającem dla oceny wyborów francuskich są dwa fakty. Grupy bloku narodowego pozostały nadal czynnikiem, bez uwzględnienia którego nie da się we Francji utworzyć rządu. Po drugie centrum złożone z radykałów Herriota i republikan Brianda w sprawach zagranicznych niema innych w gruncie rzeczy zapatrywań, niż te, które są ustalone długoletnią tradycją i żywotnymi interesami polityki francuskiej.

Jest tylko jedna okoliczność, która specjalnie naszą lewicę postawi w fałszywą pozycję. Mianowicie wśród zarzutów, jakie grupy radykalne wysunęły przeciw Poincaremu, był zarzut skierowany przeciw jego polityce w sprawie rosyjskiej. Radykali są za nawiązaniem bliższych stosunków z Rosją sowiecką. Wiadomo zaś, że nasza lewica wyznaje front antyrosyjski w polskiej polityce zagranicznej. Jak więc będzie mogła pogodzić ewentualną radość z pewnego powodzenia radykałów, którzy chorują na zbliżenie do Rosji (naszem zdaniem zresztą tylko chwilowe) ze swem nieprzejednanem stanowiskiem na tym punkcie?

Nad temi sprzecznościami w uczuciach lewicy nie będziemy się dłużej zastanawiali, dla nas bowiem najważniejszem jest stwierdzenie, że znów cztery piąte, jeśli nie 5 szóstych parlamentu we Francji ma jednolitą postawą w zakresie podstawowych zasad jej polityki zagranicznej.

— — — — — — — — —

Powyższe napisaliśmy na podstawie pierwszych wiadomości, jakie o wyborach we Francji nadeszły. Wiadomości, jakie otrzymaliśmy następnie, brzmią jeszcze optymistyczniej. Wynika z nich właściwe zwycięstwo prawicy zgrupowanej w bloku narodowym. Prawica będzie już sama rozporządzała połową Izby deputowanych. Z drugiej zaś połowy przypadnie 2 trzecie na centrum, a 1 trzecia na lewicę. Wobec popularności, jaką **Poincare** cieszy się również wśród znacznej części radykałów, **pozostanie jego przy władzy jest zapewnione.**

*

Warszawa. 12 maja. **Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły do godziny 6 wieczór z Paryża, dotychczasowy rezultat wyborów przedstawia się następująco:**

Konserwatyści 11 mandatów, republikanie prawi 132, republikanie lewi 89, radykali niezależni 34 — razem uzyskał dotychczasowy blok Poincarego 266 mandatów.

Socjaliści radykalni 125 mandatów, republikanie socjaliści 39 razem centrum 164 mandatów.

Socjaliści zjednoczeni 91 i komuniści 16 — razem blok lewicowy 107 mandatów. Nie jest jeszcze znany los 30 mandatów.

Dotychczasowy rezultat wyborów wskazuje na to, że którakolwiek ze stron walczących pozyska większość, to większość ta nie będzie znaczna i wynosi będzie zaledwie kilka głosów. W każdym zaś razie rozstrzygającym czynnikiem będzie blok narodowy, który będzie równy liczebnie centrum i lewicy wziętych razem.

Budżet poczt i telegrafów uchwalony

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa 12 maja. Sejmowa komisja budżetowa uchwaliła dziś w trzeciem czytaniu budżet Min. poczt i telegr. wynoszący w dochodach 82.363.000 zł. w rozchodach 65.393.000 zł. co po odliczeniu 442.280 zł. strat w przedsiębiorstwach państw. daje Skarbowi 16.527.720 zł. dochodu.

Dla zbadania stanu zadłużenia Gen. Dyr. telegr. w P. K. O. wybrano podkomisję, złożoną z 4 posłów.

Sowiety w obronie mniejszości.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa 12 maja. Wczoraj przed południem Rząd polski otrzymał wiadomość z Moskwy, że komisarz ludowy sowieck. dla spraw zagr. Cziczerin złożył na ręce naszego posła p. Darowskiego obszerną notę w sprawie mniejszości narodowych ukraińskich i białoruskich na kresach Polski. Nota powołuje się na szereg rzekomych nadużyć władz polskich w stosunku do Białorusinów i Ukraińców.

Wprawdzie nota twierdzi, że rząd sowiecki opiera się na art. VII Traktatu ryskiego, który mówi o mniejszościach rosyjskich, białoruskich i ukraińskich w Polsce, podobnie jak o polskiej ludności w Rosji, ale całość wystąpienia sowietów jest właśnie przeciwna zasadzie **niewtrącania się do spraw wewnętrznych drugiego państwa**, o której mówi artykuł V Traktatu ryskiego.

Nota sowiecka jest oczywiście tylko jednym ze sposobów **podżegania mniejszości i wzniecania niepokojów na kresach,** podobnie jak drugim sposobem jest **niepokojenie Kresów bandytyzmem.** Wiadomo, że polityczy sowieccy Trocki Zinowiew, **zapowiadali** w ostatnich czasach wysunięcie sprawy mniejszości narodowych. Polityka sowietów jest w dalszym ciągu **wichrzycielską, zaburzającą pokój** i to właśnie w czasie rokowań z rządem angielskim.

Nota sowiecka będzie ogłoszona w najbliższych dniach wraz z odpowiedzią Rządu polskiego.

Przed nową hecą ruską.

Warszawa. 12 maja. Jak słychać, sejmowy klub ukraiński zamierza wydać odezwę **do całego świata cywilizowanego z protestem przeciwko rzekomemu uciskowi religijnemu,** stosowanemu w stosunku do prawosławnej ludności ukraińskiej na Chełmszczyźnie i Podlasiu.

Nie było mowy o uniwersytecie żydowskim

Warszawa. Od prof. dra O. Haleckiego, jako eksperta i byłego sekretarza komisji współpracy umysłowej przy Lidze Narodów otrzymała PAT. następujące wyjaśnienie:

W prasie polskiej szerzą się mylne pogłoski, jakoby komisja współpracy umysłowej przy Lidze Narodów uchwaliła stworzyć międzynarodowy **uniwersytet żydowski na obszarze w. m. Gdańska.** Jako polski ekspert i były sekretarz tej komisji muszę stwierdzić: 1) że plan międzynarodowego uniwersytetu żydowskiego pod Gdańskiem jest **osobistym projektem p. Doktorowskiego z Warszawy,** który to projekt, przesłany przez autora Lidze Narodów, został jedynie podany do wiadomości wspomnianej komisji, 2) że komisja nie tylko żadnej w tej sprawie nie powzięła uchwały, ale wogóle zajmuje się kwestją ewentualnego **uniwersytetu międzynarodowego** z innego zupełnie punktu widzenia, a mianowicie na podstawie urzędowego wniosku Hiszpanji, aby jeden **z wielkich uniwersytetów świata chrześcijańskiego** (de la chretienne) został uznany jako uniwersytet międzynarodowy, 3) że zresztą i ten projekt **niema widoków przyjęcia** i komisja w porozumieniu z ekspertem hiszpańskim przygotowuje właśnie w obecnej chwili nadanie mu **zupełnie innej formy, ograniczając się do zacieśnienia stosunków między istniejącymi uniwersytetami narodowemi.**

Komisja dla spraw kresowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa 12 maja. Pierwsze posiedzenie rzeczoznawców dla spraw kresowych, które miało się odbyć dzisiaj, zostało odłożone. Prawdopodobnie przed posiedzeniem następnem wybrany zostanie komitet obszerniejszy o charakterze ankietowym, w skład którego wejdą posłowie, senatorowie oraz ludzie nauki.

Sejm śląski.

Katowice. (AW.). Posiedzenie sejmu śląskiego w dn. 9 bm. poświęcone było prawie wyłącznie rozprawie nad budżetem za 1 półrocze 1924 r. i nad preliminarzem budżetowym województwa śląskiego na rok 1924. Wice-wojewoda Żorawski w obszernem przemówieniu uzasadniał przedstawione pozycje budżetu, zestawiając je z budżetem ubiegłym.

Przemawiali poseł Janicki (Ch. D.), Panta (Kl. niemiecki). Uchwalono nagłość wniosku PPS., żądającego wypłacenia bezrobotnym zaliczek do czasu wydania odpowiednich ustaw.

ARCYB. CIEPLAKA PRZYJĘTO GORĄCO RZYMIE

Rzym. (PAT.). Prasa omawia przyjęcie wydane przez posła Skrzyńskiego na cześć arcyb. Cieplaka. Na przyjęciu tem, jak wiadomo obecnych było ośmiu kardynałów. Specjalnie podkreślane jest znaczenie obecności kard. Merry del Val, który od dłuższego czasu nie brał udziału w żadnym oficjalnym przyjęciu poza Watykanem.

DWA DNI Z EUROPY DO AMERYKI.

Paryż. (AW.). Z N. Jorku donoszą: sekretarz dla marynarki oświadczył, iż budujący się obecnie w Niemczech okręt powietrzny będzie użyty do służby pocztowej między Stanami Zj. a Europą. Podróż ma trwać dwa dni.

LOTNIK FRANCUSKI ZWYCIĘŻA.

Paryż. (AW.). Jak donoszą lotnik francuski Pelttier d'Oisy przybył do Bangkok w Siamie, skąd wyrusza on do Saigonu.

Jak będą przerachowane długi przedwojenne

Wierzytelności hipoteczne miejskie od 15 do 25 procent — ziemskie od 15 do 50 procent. — Obligacje 33 procent. — Weksle 10 procent. — Oszczędności bankowe 5 proc. — Ubezpieczenia.

Jak podaliśmy onegdaj Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o przerachowaniu na złote zobowiązań prywatnoprawnych.**

Przedewszystkiem projekt ustala **wartość walut b. państw zaborczych w latach od 1914 do 1918** w stosunku do złotego oraz stosunek marki polskiej do złotego od 1916 roku do ostatniej chwili.

Poniżej zamieszczamy tabelkę, na której podajemy ilu koronom, rublom, markom niemieckim lub polskim równał się złoty według tego przeliczenia w pewnych okresach czasu.

	rub. ros.	kor. austr.	mk. niem.	mk. pol.
1914 r. do m-ca I. VIII	0,375	0,95	0,81	
1914 r. do m-ca I. VIII półr. II	0,40	1,00	0,85	
1915 r.				
półr. I	0,44	1,15	0,90	
„ II	0,50	1,25	0.92	
1916 r.				
półr. I	0,50	1.40	1,05	
„ II	050	1,60	1,09	1,09
1917 r.				
kwart I	0,50	1,90	1,15	1,15
„ II	0.50	1,90	1,15	1,15
„ III	0.55	2,00	1,20	1.20
„ IV	0.60	2.00	1.20	1,20
1918 r.				
kwart I	0.60	2,00	1,20	1,20
„ II	0,70	2.00	1.20	1,20
„ III	0.85	2,30	1,30	1.30
„ IV	0,90	2,60	1,50	1.50
1919 r. miesiąc				
I	1,10	2,90	1,8	1,50
II	1,35	3,20	2,0	1,75
III	1,50	4.0	2,0	2,00
IV	2,00	4,75	2.0	2,25
V	2,25	5,50	2.1	2,50
VI	2,50	5,75	2,1	2,75
VII	3,75	6.20	2,4	3,25
VIII	4,25	8,00	2,8	4.25
IX	5,75	11,00	3,3	6,00
X	6,55	14,00	4,2	7,50
XI	8,50	17,00	5,5	10,00
XII	10,50	22,00	7,0	14.00
1920 r. miesiąc				
I	12,00	28,00	9,0	19
II	13,00	35,00	11,0	23
III	13,00	35,00	12,0	25
IV	13,00	35,00	12,0	25
V	14,00		11,0	30
VI	13,00		11,0	31
VII	13,00		11.0	34
VIII	13,00		11,0	40
IX	14,00		11.0	45
X	17.00		11,0	60
XI	19,00		11.0	80
XII	23,00		11,0	100
1921 r. miesiąc				
I		25,00	11	120
II		30,00	11	130
III		35,00	11	145
IV		40,00	11	140
V		55,00	11	150
VI		80,00	11	200
VII		120,00	11	300
VIII		200.00	11	400
IX			14	425
X			18	450
XI			23	450
XII			25	450
1922 r. miesiąc				
I			28	450
II			31	500
III			40	550
IV			46	600
V			48	650
VI			50	750
VII			70	850
VIII			120	1000
IX			180	1200
X			320	1400
XI			750	1800
XII			950	2500
1923 r. miesiąc				
I			1600	4000
II			3000	6800
III			3500	8200
IV			4000	8600
V			5500	9400
VI			12000	12000
VII			45000	20000
VIII			660000	35000
IX			15000000	50000
X			4000000000	125000
XI				300000
XII				800000
1924 r. miesiąc				
I				1,600.000
II				1,800.000
III				1,800.000
IV				1,800.000

Po określeniu w ten sposób wartości w złotych walut b. państw zaborczych: marki polskiej, projekt przechodzi do rzeczy najważniejszej, mianowicie do tego, **w jakim stosunku procentowym mają być przerachowane poszczególne rodzaje wierzytelności.**

A więc przedewszystkiem

POŻYCZKI HIPOTECZNE

będą przerachowane w następujący sposób:

Pożyczki hipoteczne miejskie, ciążące na domach, do których zastosowano ochronę lokatorów, będą zwaloryzowane w b. Kongresówce na 25 procent, w **Małopolsce zachodniej** i na Ziemiach Wschodnich **na 20 proc.,** w b. dzielnicy pruskiej i **Małopolsce wschodniej na 15 proc.** sumy, obliczonej według powyżej podanej skali, tj. na 25, 20 i 15 procent parytetu złota.

Pożyczki hipoteczne, ciążące na nieruchomościach fabrycznych i wiejskich, waloryzują się w zachodniej Kongresówce na 50 proc., w środkowej Kongresówce na 42 proc., we wschodniej Kongresówce i **zachodniej Małopolsce na 33 proc.,** na t. zw. Ziemiach Wschodnich na 24 proc., a w **Małopolsce wschodniej** i w b. dzielnicy pruskiej **na 15 procent.**

LISTY ZASTAWNE.

Na tej samej podstawie zostały przeliczone **listy zastawne.** Wszystkie wierzytelności hipoteczne towarzystw kredytowych miejskich lub ziemskich będą zwaloryzowane **w takim stosunku procentowym, jak zwykłe pożyczki hipoteczne** i następnie dawne listy będą wymieniane **na nowe, odpowiednio przerachowane,** przyczem listy wylosowane będą traktowane narówni z listami niewylosowanymi.

Przy towarzystwach kredytowych ziemskich obliczanie będzie skomplikowane ze względu na to, iż hipoteki będą waloryzowane zależnie od strefy, w której znajdują się dane nieruchomości, na 50, 42 i 33 procent.

OBLIGACJE, WEKSLE I T. P.

Co się tyczy **obligacji przedsiębiorstw przemysłowych,** to waloryzują się one na 33 proc., przyczem zależnie od oceny stanu majątkowego przedsiębiorstwa **stosunek ten może być powiększony lub zmniejszony.**

Pożyczki wekslowe, towarowe i inne nieubezpieczone hipotecznie, zwaloryzowane być mają na 10 proc.

OSZCZĘDNOŚCI I UBEZPIECZENIA.

Wkładki oszczędnościowe w kasach oszczędności przerachowuje się **na podstawie przeszacowania aktywów danej kasy.** Na tej samej podstawie nastąpi waloryzacja świadczeń, należnych od zakładów ubezpieczeń na życie:

wkładki oszczędnościowe w bankach i **P. K. O.** waloryzują się, o ile chodzi o wkładki drobne do wysokości **2.500 złotych na 5 proc.,** wkładki powyżej

---

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

INTRODUKCJA.

2)

AKT PIERWSZY.

Wąski promień słońca, biegnąc po heblowanych deskach ściany, o napotkaną krawędź kolczugi rozprysnął się na takie mrowie iskier, że Paweł, twarzą zwrócony do przedwieczornego pożaru stali, co chwila mrużył oczy.

Natrętny lampion nie gasnął: drzazga słoneczna zdążyła już przeskoczyć na inny szczegół zbroi, w polerowanych okuciach niecąc wybuchy migotów.

Racięski z sykiem zniecierpliwienia przysunął się do Stefana, siadł bokiem do rozigranych zbroic i nad kratką szachową zamarł. Skupiony, przestał nawet cedzić przez zęby jakiś hulaszczy motyw. Wysokie czoło rozpruła czarna fałda wysiłku, a wzniesiona dłoń, gotowa do skoku, wisiała w powietrzu, jak jastrząb.

Sefan też urwał nuconą melodję, przez co hall naraz wypełnił się ciszą niemej walki. Za otwartemi naoścież drzewiami, pod tarasem, w niedużym sadzie zjadliwie zgrzytała graca Eryka, a u kamiennych podstaw wyspy oddychało szeroko, szeroko rozciągnięte morze.

Ze ściany hallu słońce cofnęło już swój palec płomienny, pokazujący komuś starannie utrzymaną zbrojownię wikingów—i ugrzęzło gdzieś w skałach, teraz osypanych różowym pyłkiem zachodu. W ogrodzie, przyczepionym do ostrej pochyłości, wątłe drzewa apatycznie żegnały barwę dnia, który tu, na tej północnej wyspie, niewiadomo kiedy, gdzie i jak się kończy. Raczej nie kończy się, a tylko w pewnej chwili późnego wieczoru blednie gwałtownie, jak gdyby wyczerpany zbyt długą i uciążliwą służbą słońca. W ciągu tych godzin omdlenia, znanych pod nazwą białych nocy, nad chorobliwie poszarzałemi wodami pływa nieuchwytna matowa poświata, gwiazd, cienia i życia pozbawiona, niespokojna, bez źródła i kierunku, lecz mimo to wszędzie obecna, wszystko przenikająca, jak troska.

Wyjątkowo ciepły wieczór słonem tchnieniem oceanu wchodzi przez kwadratowe okna i odrzwia do hallu, po drodze gasząc świecidełka w dumnej grupie tarcz. Przyćmił nawet krzykliwą czerwień maków w dzbankach, nawet wielką zieloną plamę kobierca, z barwy i kroju podobnego, zwłaszcza, jeżeli się nań patrzyło z góry, z galerji hallu, do zastygłej tafli minjaturowego jeziorka.

W świeże pogwarki morza i sadu wplątał się triumfujący głos Stefana:

— Teraz chyba widzisz, żeś przegrał. Kapituluj, jesteś osaczony.

Paweł jeszcze niżej się nachylił nad szachownicą, brwi ściągnął, zacisnął wargi. Aż dotąd przyczajona ręka — opadła.

— Tak. Beznadziejnie, beznadziejnie, klęska... Chociaż zaczekaj-no jeszcze...

— Owszem, bardzo prosimy — żartował zwycięzca. — Firma nasza znana jest z uprzejmości, do zwrotu przyjmuje wszystko: nawet zawiedzione nadzieje i serca złamane...

Z głębi domu wpadło do grających niecierpliwe wołanie:

— Stefku! Stefku!

Borkowicz wstawał posłusznie.

— Zaraz idę, Julo.

Zaciekawiony wzrok oderwał od pola walki, i po schodach, których szerokie ramiona z dwuch stron drzwi tarasowych łączyły hall z wewnętrznym krużgankiem, wbiegł przez galerję do pokojów z lewej strony.

Racięski nie przerywał studjów nad stanem kampanji. Jeszcze kilka ruchów dłoni, zerwanych w połowie, bezcelowych, i cień niezadowolenia omroczył wypukłe czoło.

Świadomość porażki tak była dotkliwa, że Paweł nawet nie usłyszał, jak w drewnianym postuku trepów z tarasu wszedł stary Eryk z konewką w ręku. Dopiero, gdy bura łapa tubylca bez ceremonji zdjęła konia z szachownicy, żachnął się profesor i podniósł głowę.

Z parskaniem tłumionego śmiechu Eryk w grubych palcach obracał rzeźbioną figurkę, aż ufnie sięgnął po wzrok cudzoziemca, jakby poszukując zachęty do dalszych oględzin. Ale spojrzenie Racięskiego twarde było i zimne, więc rybak, zlekka zmieszany, rozprostował twarz, usunął z niej uśmiech i z niezgrabną powagą figurkę postawił na miejscu. (C. d. n.).

tej sumy oraz należności z rachunków bieżących. przerachowuje się tylko według stosunku 1 złoty — 1.800.000 marek. Wykluczone są od waloryzacji należności z weksli jeszcze niepłatnych, z kaucji, z depozytów państwowych, z umów ubezpieczeń szkodowych.

Wszelkie inne należności, nie wymienione wyraźnie w rozporządzeniu, będą waloryzowane **drogą ugody między stronami,** lub na mocy orzeczeń sądowych, przyczem rozporządzenie udziela sądom wskazówek, jakich winny się trzymać przy ustalaniu miary i sposobu waloryzacji poszczególnych typów tych należności.

KORESPONDENCJE.

JAWORZNO.

1-szy maj. — Wybory do rady gminnej. — Sprawozdanie poselskie posła Matłosza.

Tak, jak w całej Polsce, tak i u nas **pierwszy maja** wypadł bardzo blado. Pozatem, że z okolicznych kopalń poprzyjeżdżały z urzędu zarządy kół socjalistycznych i stale opłacani agitatorzy, robotnika właściwie w obchodzie socjalistycznym nie było. Przyjechał z posłów Żuławski i już na stacji w Jaworznie doznał rozczarowania, bo oto zwykle wychodziły delegacje już na stację po posła, podczas gdy tego roku żywej duszy nie było. Poseł Żuławski zły, spieszył sam szybkim krokiem do lokalu partyjnego, by towarzyszom wymyślać za nieuszanowanie swojego posła. Do małej grupy zgromadzonych na rynku palnął sobie mówkę, w której zwymyślał endeków i ósemkę, ale się też tylko na tem skończyło.

12-ego lat mija, jak zostały przeprowadzone **wybory do rady gminnej.** Rada kompletnie zdekompletowana, burmistrz rządzi się sam, bo radnych brakuje, władze przeto chcąc zakończyć ten anormalny stan, nakazały przeprowadzić nowe wybory do rady gminnej. Zetrą się tutaj dwa czynniki, a mianowicie z jednej strony gwarectwo, jako wysoki podatnik, a z drugiej kupiectwo, robotnicy, inteligencja i miejscowe obywatelstwo. W tym celu w niedzielę po sprawozdaniu poselskiem posła Matłosza wybrano komitet, do którego weszli reprezentanci instytucyj, towarzystw i związków, by dopilnować wyborów do rady gminnej tak, by zasiedli w niej ci, co będą bronić interesów miasta, a nie prywatnych domen, czy kapitału.

Ostatni **wiec Związku ludowo-narodowego wypadł imponująco.** Robotnicy i inteligencja wzięli udział. Po półtoragodzinnym referacie posła Matłosza o położeniu politycznem na zewnątrz i wewnątrz zebrani wyrazili posłowi zupełne zaufanie, jak również uznanie Związkowi ludowo-narodowemu za jedynie słuszną i rozumną politykę w sprawach naszego państwa. Na wiecu obecni byli także i reprezentanci stronnictw lewicowych, jak socjalistów i enpeerów, lecz żaden z nich głosu nie zabrał, bo rzeczowe i argumentami poparte wywody referenta zupełnie ich przekonały. Ostatni nieudany strajk, wywołany przez socjalistów, naraził tylko robotników na straty materjalne i otworzył im oczy na warcholską robotę socjalistów, nie mającą nic wspólnego z dobrem polskiego robotnika.

Rzeczy ciekawe

KSIĄŻKA JAKO ŚRODEK NASENNY.

Od niepamiętnych czasów istnieją pewne sławne książki, które rzadko jednak mają odwagę oświadczyć głośno, że są nudne i że przy ich czytaniu... usypia się w najlepsze.

Skutkiem tego utarło się przekonanie, że im książka jest nudniejszą, tem dzielniejszy stanowi środek nasenny. Przeciw temu zapatrywaniu wystąpił świeżo jeden z lekarzy angielskich, twierdząc, że właśnie książka nudna takim środkiem nie jest, ponieważ może przez swą treść wywołać u czytelnika irytację. Daleko już lepszym środkiem są, wedle niego, książki, zawierające krótkie opowiadania i aforyzmy. Gdziekolwiek je otworzyć, da się znaleźć początek, a zamyka się je prędko gdziekolwiek.

Ale i takie książki nie są idealnym środkiem nasennym. Dla człowieka normalnego są nim — wedle owego lekarza — te książki, które dany osobnik najbardziej lubi czytać za dnia. Kładąc się bowiem do łóżka, trzeba przedewszystkiem nie myśleć o bezsenności, względnie o zaśnięciu. W towarzystwie zajmującej książki czas upływa tak szybko, że sami nie wiemy, kiedy ogarnia nas fizyczne zmęczenie, prowadzące niezawodnie w objęcia Morfeusza. Trzeba przytem i to brać na uwagę, że książka, której zamierzamy użyć, jako środka nasennego, powinna odrywać nas od życia codziennego i powodować odprężenie nerwów, co jest w stanie uskutecznić tylko książka, zajmująca, a nie książka nudna.

Miarą zaś, czy dana książka spełniła swe zadanie, zastępując veronal, czy inny środek nasenny, jest to, gdy obudziwszy się, spostrzegamy rozłożoną książkę na kołdrze i... niezgaszone światło elektryczne. W czasach atoli drożyzny kilowatów — jest to miara trochę za kosztowna.

Z prasy.

Komu służy „Naprzód"? — W całej prasie sygnalizują zwycięstwo Poincarego. — Także w „Czasie" i w „Nowym Dzienniku".

(XX) Dla tych, którzy jeszcze ciągle wątpią, ostatni numer „Naprzodu" jest przykładem, że ten „Hackersblatt" żydowski służy wyraźnie komunistom. Nie trzeba niczego więcej, ponad przytoczony cytat (niewiadomo czy prawdziwy) przemówienia przewodn. trybunału w sprawie komunistów („młodzieńców w wieku lat 18—22" — jak określa „Naprzód"). Tendencja całego wyrwanego z całości — cytatu, skonfiskowany tytuł i skonfiskowane ustępy w artykuliku — aż nadto wyraźnie wskazują w obronie czyich staje się tu interesów. I ta orgja, jaką wyprawiają żydki na łamach swego pisemka — dzieje się w przeddzień wielkiej rozprawy o mordowanie polskich ułanów przez czytelników „Naprzodu"!...

Cała prasa poza tym chuderlawym komunistą krakowskim z ul. Dunajewskiego zajmuje się wyborami we Francji.

Cóż bowiem może być bardziej aktualnego poza niemi? „Głos Narodu" czyni pomyślne horoskopy dla Poincarego:

„Wszystko wskazuje na to, że Blok narodowy zdoła przynajmniej utrzymać swój stan posiadania...

...Wybory niemieckie do Reichstagu i duży sukces nacjonalistów musiały się stać dla Francji przestrogą, by w czasie, kiedy za wschodnią granicą wzrasta nacjonalizm, nie osłabiała narodowego pogotowia przez lewicowe wybory."

Identyczne niemal poglądy wyraża także „Czas":

„W tych warunkach można istotnie sądzić, iż blok narodowy wyjdzie na ogół z wyborów zwycięsko, a gdyby nawet poniósł pewne straty, to nie będą one tak duże, aby podkopać obecną większość, na której się opierają rządy p. Poincarego. Przyczynił się zresztą niewątpliwie do jego zcementowania wynik wyborów niemieckich. Przyniósł on bardzo znaczne wzmocnienie elemntów nacjonalistycznych, dążących do rewizji traktatu wersalskiego i do „polityki nie wypełnienia". Francja odpowie na to zapewne, udzielając votum ufności kierunkowi p. Poincarego: bo takiem jest prawo psychiki społecznej, że na demonstrację odpowiada się demonstracją.

W polityce zagranicznej francuskiej — a o tą dla nas w pierwszym rzędzie idzie — nie należy przeto oczekiwać po dzisiejszych wyborach większej zmiany. Utrzyma się zapewne obecny kurs, kierowany doświadczoną i energiczną ręką p. Poincarego. Rozpoczęta przez niego akcja porozumienia się z Macdonaldem co do sprawy niemieckiej w całej jej rozciągłości (reparacje, rozbrojenie, gwarancja przeciw odwetowi) będzie się toczyć nadal na wytkniętych już torach."

Bardzo pięknie!... Bardzo mądrze!... A jeszcze piękniej — dalej:

„Z naszego (tj. polskiego) stanowiska, możemy tylko życzyć sobie, aby wybory tak wypadły — przeciwny ich wynik wywołałby bowiem różne wątpliwości co do dalszej taktyki Francji w sprawie niemieckiej. I nie przyspieszyłby, ale odroczył jej ostateczne załatwienie. A to żadną miarą w naszym interesie nie leży."

„Dla „Fjakerblattu" „Porąbane zwłoki kobiece w kominku", są oczywiście ważniejszą kwestją dnia, niż wszystko inne... Nic dziwnego!... Tam z tych „porąbanych zwłok" żyją...

Nawet „Nowy Dziennik", po wielu bałamutnych i nieszczerych zapowiedziach i nadziejach, spodziewa się zwycięstwa Poincarego:

„Naogół jednak wobec powstania jednolitego frontu wyborczego lewica wejdzie do izby posłów w wzmożonej ilości. Drobne natomiast sukcesy komunistów i grożące rojalistom stopnienie nie mogą wpłynąć na jaskrawe przesunięcie sił w nowym parlamencie francuskim."

Wszyscy są zatem zgodni... W Polsce ogólnie życzono sobie zwycięstwa tego bloku, który ściśle przeprowadzi poczynienia Poincarego w sprawie Ruhry. Wyniki wyborów, jakie nas doszły — potwierdzają nasze nadzieje...

Jak Niemcy się bawią?

Pewien turysta angielski, który wrócił z podróży do ojczyzny, wystosował list do redakcji gazety Times, gdzie pisze, że w podróży swojej po Włoszech spotykał dziesiątki tysięcy turystów niemieckich. Pisze, że wszystkie lepsze hotele, są **zapełnione Niemcami.** I to nie tylko we Włoszech. Pisze, że to samo jest na Rivierze francuskiej, Egipcie, Tunisie, Algierze, i w Szwajcarji. Pewna dama angielska, mówiła mu, że mieszkając w luksusowych hotelach szwajcarskich, niejednokrotnie było tylko sama nie niemieckiej narodowości. Niemcy ci, żyją na stopie **nawet przed wojną niepraktykowanej.** Anglik kończy zapewnieniem, że z tego widać, że **Niemców stać na zapłacenie odszkodowania wojennego,** i że **ohydą jest,** że Niemcy po całym świecie żebrzą o pomoc dla biednych dzieci niemieckich, kiedy mogliby za pieniądze wydawane zagranicą, doskonale sami te dzieci wyżywić.

Misja miljarderów amer. w Europie środ.

Według informacji lublańskiego katolickiego „Slovenca" obecny pobyt miljarderów amerykańskich Gunna, Vincenta i Forda w Jugosławji, Czechosłowacji i Austrji pozostaje w związku z szeroko zakrojoną akcją finansową na terytorjum wspomnianych państw. Pierwsi dwaj występują w Europie środkowej, jako przedstawiciele grupy Rockefellera, zaś ostatni jest znanym właścicielem największej amerykańskiej fabryki na wyrób samochodów. Jego zadaniem jest założenie w nowopowstałych państwach Europy środkowej szeregu zakładów przemysłowych, urządzonych na produkcję samochodów. Misja wszystkich trzech natrafia podobno na grunt bardzo podatni.

SPRAWY WOJSKOWE.

Minist. Spraw Wewn. wydało wszystkim wojewodom zarządzenie roztoczenia kontroli nad **szybkiem załatwianiem** próśb o zasiłki dla rodzin wojskowych. Równocześnie zwrócono uwagę wojewodom na przywrócenie mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Ewentualna akcja zasiłkowa w r. b. normowana tedy będzie według postanowień ustawy z dnia 22 marca 1923 r. oraz według wydanych na jej podstawie rozporządzeń wykonawczych. Jedynie zasiłki dla rodzin robotników i pracowników nie stałych uległy w r. b. ponownemu podwyższeniu.

—o—

POMOC RZĄDU DLA OKOLIC DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ. W celu przyjścia z pomocą ludności okolic dotkniętych powodzią, minister spraw wewn. polecił wszystkim wojewodom nadesłać natychmiast szczegóły o rozmiarach klęski, oraz opinję co do strat w zapasach żywnościowych i inwentarzy. Chodzi o stwierdzenie czy straty te spowodują trudności aprowizacyjne w okresie przednówka. Wojewodowie mają przedłożyć ewent. wnioski co do środków zaradczych celem zaopatrzenia zagrożonych okolic w żywność i przeciwdziałania niepożądanej zwyżce cen.

Odkrycie nieznanego kraju na południu Europy

W Białogrodzie pojawił się z druku pierwszy zeszyt nowego wydawnictwa naukowo-popularyzującego pt. „Archiv za arbanasku starinu, jezik i etnologiju". Jest to pierwsze tego rodzaju przedsiębiorstwo publicystyczno-literackie, którego zadanie polega na rozpowszechnianiu i zgrupowaniu wszelkich dotychczasowych badań nad narodem i krajem albańskim. Zdaniem dziennika „Politika" oznacza to właściwie odkrycie, naturalnie tylko pod względem naukowym, nie znanego dotąd kraju na Bałkanach. Nowe pismo zamieszcza artykuły w językach słowiańskich i poza tem w angielskim, francuskim i niemieckim.

Z DNIA.

Szczury... zbawcami budżetu m. Krakowa.

(j.) W tutejszej chłodni miejskiej, w której rzeźnicy krakowscy przechowywują zabite bydło i nierogaciznę. panują od pewnego czasu skandaliczne nieporządki. Niedość, że czystość i higiena panująca w tej instytucji przypomina raczej zaułki ghetta kazimierskiego aniżeli chłodnię miejską, administracja akcyzy i zarząd chłodni troszczy się o nią tyle, co pies o piątą nogę. Nic też dziwnego, że chłodnią zaopiekowały się obecnie szczury, które tu w niewidzianych dotychczas ilościach grasują po klatkach z mięsem. Rury gumowe doprowadzające powietrze do klatek pogryzione przez szczury, świecą dziurami, jednocześnie zaś wątroby cielęce, mózgi a nawet polędwice i rozbratle padają ofiarą szczurzych zębów i żołądków.

Niedawno zdarzył się nawet taki wypadek, że rzeźnik, który przywiózł do jatek dominikańskich wóz pełny zabitych cieląt z chłodni, wytrząsł z wnętrza cielęcia olbrzymiego szczura, który wśród krzyku i popłochu publiczności zgromadzonej w jatkach znikł pomiędzy kramami.

Jak wiadomo administracja akcyzy miejskiej pobiera za używanie chłodni stosunkowo znaczne opłaty od rzeźników i masarzy, zapytać należałoby więc na jakie cele idą owe pieniądze, jeżeli podobne skandaliczne nieporządki panują dotychczas w chłodni? Czyżby w rzeczywistości było wiele prawdy w opowiadaniach wtajemniczonych, którzy twierdzą, że Magistrat krakowski chce w ten sposób całą siłą pary przefonsować załatanie budżetu miejskiego, cierpiącego na chroniczny deficyt i dlatego wszelkie pieniądze obraca jedynie na ten cel, nie cząc na czystość, higienę, czy szczury?!...

Krąży już nawet na ten temat anegdota, która opowiada, że podobnie jak gęsi uratowały Kapitol od zagłady, tak szczury uratują budżet miasta Krakowa!

A więc **niech żyją szczury, zbawcy Krakowa!** i niech się cieszą.... konsumenci!

Smacznego!...

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Tajemniczy pan“.

Środa popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“ — wieczorem: „Medea“.

Czwartek: „Tajemniczy pan“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Gdy kobieta zapragnie“.

Środa: „Gdy kobieta zapragnie“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Gdy w sercach wre burza“; 8 aktów.

Reduta: „Król donżuanów“.

Sztuka: „Wielki turniej miłości“; dram. erot., 8 aktów.

Uciecha: Od poniedziałku: **„Trzej muszkieterowie“**; V i V serja razem (przedostatnia).

Wanda: „Księżniczka Suwarina“, dramat w 7 aktach.

Warszawa: „Helena i upadek Troji“, serja I.

Zachęta: „Szaleństwa miłości“ czyli Błędne ognie.

„NASZA POLITYKA ZAGRANICZNA“. Na ten temat będzie mówił pos. prof. Stroński jutro, tj. we środę o godz. 7 wiecz. w klubie Narodowym (plac Szczepański). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

MINISTROWIE ROBÓT PUBLICZNYCH, KOLEI ŻELAZNEJ W KRAKOWIE.

W niedzielę bawił przez kilka godzin w Krakowie minister robót publicznych p. Rybczyński, który odbył konferencję z dyr. Okr. Dyr. Robót Publ. p. Dudekiem, w sprawach budowlanych na terenie Województwa krak. Minister oświadczył, że wobec tegorocznych szkód powodziowych Rząd przyzna dodatkowe kredyty na odbudowę dróg i mostów i roboty regulacyjne. Minister Rybczyński wraz z naczelnikami departamentów wyjechał do Warszawy statkiem „Kościuszko“, kontrolując po drodze roboty regulacyjne na Wiśle.

We czwartek dnia 15 bm. rano przybywa do Krakowa minister kolei p. Tyszka, który odbędzie konferencję w sprawie przebudowy dworca kolejowego i rozbudowy krak. węzła kolejowego.

ADAPTACJE GMACHÓW NAUKOWYCH W KRAKOWIE.

Ministerstwo skarbu wyasygnowało 120 miljardów mp. na adaptacje następujących gmachów Uniw. Jag: Bibljoteki Jag., Collegium iuridicum, Coll. minus, Kliniki neurologiczno- psychjatrycznej i dawnej szkoły przemysłowej. Po naprawie dawnej szkoły przemysłowej przy ul. Gołębiej, przeniesione tam zostaną seminarja mieszczące się dotąd w parterowych pokojach gmachu Bibljoteki Jag. (gmach Nowodworskiego). Po przeprowadzeniu wszystkich powyższych robót, przystąpić będzie można do dalszych odnowień gmachów uniwersyteckich, przewidzianych preliminarzem budżetowym na rok 1924.

PODPALACZKA SKAZANA NĄ 5 LĄT.

Wczoraj przed ławą przysięgłych w sądzie okręg. karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Antoninie Niewiarowej, oskarżonej o to, że dnia 22 listopada 1923 podłożyła ogień pod zabudowania Waśkowej (1-o voto Stanisławowej Wyspiańskiej) w Węgrzcach. Oskarżona była służącą u Waśków, po jakimś czasie ze służby zbiegła i wałęsała się po wsi bez zajęcia. Szkoda wyrządzona Waśkom wynosi setki miljardów, gdyż spaliła się stodoła, od której zajęły się wszystkie budynki gospodarskie i spłonęły doszczętnie. Oskarżona przyznała się do winy. Po przeprowadzonej rozprawie na mocy werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał Niewiarównę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przed uroczystością wręczenia sztandaru 20 p. p. Ziemi krak.

(Korab.) Od dłuższego już czasu czyni „Komitet dla wręczenia sztandaru 20 pp.“ przygotowania do uroczystości, która będzie uroczystą manifestacją **na cześć bohaterskiej armji polskiej.** Przedwczoraj wróciła z Warszawy delegacja 20 pułku z pułk. Szusterem na czele, która wyjechała, by prosić cały szereg dostojników na uroczysty dzień.

Przybycie swe obiecali P. Prezydent Wojciechowski, p. Min. Sikorski, który przybędzie do Krakowa z Warszawy aeroplanem, ks. biskup Gall, p. gen. Rozwadowski i wielu innych.

Na wczorajszej konferencji w województwie ustalono w głównych zarysach skład rodziców chrzestnych sztandaru i program uroczystości. Rodzicami chrzestnymi sztandaru będzie w myśl starodawnego ceremonjału wojskowego 21 osób, w skład których wejdą: P. Prezydent Wojciechowski, Marsz. Senatu Trąmpczyński, Marsz. Sejmu Rataj, Premjer Grabski, Min. gen. Sikorski, ks. biskup Sapieha, ks. biskup Gall, gen. Szeptycki, Wojewoda Kowalikowski, prezes Akad. Umiejętności Morawski, dowódca O. K. gen. Kuliński, prezydent miasta Federowicz, rodzina śp. Wł. Tetmajera, jako pierwszego inicjatora akcji, prezes Wodzinowski, członek b. Rządu Narod. p. Dobiecki, dowódca 20 pp. pułk. Szuster oraz delegacja żołnierzy 20 pp.

Przyjazd P. Prezydenta Wojciechowskiego do Krakowa nastąpi w sobotę dnia 15 bm. wieczorem autem, na wyraźne żądanie P. Prezydenta bez żadnego oficjalnego powitania. P. Prezydent zamieszka w gmachu Województwa. W niedzielę o godz. 9 rano nastąpi w województwie oficjalne powitanie Prezydenta przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz Komitet sztandarowy. **O godz. 10 rano ks. biskup Gall odprawi na Rynku uroczystą mszę św., w czasie której poświęci sztandar.** Podczas mszy św. śpiewać będzie Tow. śpiewackie „Echo“. Następnie odbędzie się według ceremonjału wręczenie sztandaru i wbijanie gwoździ.

Po poświęceniu sztandaru przemówi do Pana Prezydenta prezes Komitetu p. Wodzinowski, oddając Mu sztandar dla 20 pp. Prezydent wręczy go pułkownikowi Kruk-Szusterowi, który dokona przysięgi wraz z całym pułkiem na wierność sztandarowi.

Po defiladzie, którą P. Prezydent przyjmie przed Uniwersytetem, odbędzie się o godz. 2 po południu w kasynie wojskowym śniadanie, w którem weźmie udział około 500 osób zaproszonych i żołnierze. Wieczór obiad u prezydenta miasta, następnie raut w Starym Teatrze wydany przez „Komitet wręczenia sztandaru“, na którym bawiący niedawno w Warszawie Krakusi odtańczą przed P. Prezydentem Wojciechowskim krakowiaka.

Około godz. 8 wieczorem P. Prezydent zaszczyci swą obecnością pracownię malarską art. mal. prezesa Wodzinowskiego, który obecnie pracuje nad wykończeniem cennego obrazu, przedstawiającego „Mszę królewską na Wawelu“.

Miasto winno być w ten dzień uroczysty udekorowane flagami. Na kilka dni przed uroczystością sztandar wystawiony będzie w oknie wystawowym handlu p. Hawełki. — W razie ulewnego deszczu ceremonjał cały odbędzie się w kościele garnizonowym śś. Piotra i Pawła, a śniadanie w przygotowanych już na ten cel hangarach na dziedzińcu koszar 20 pp.

W najbliższym czasie, po ostatecznem ustaleniu podamy szczegółowy program obchodu.

—— o — o ——

Na tropie szpiega Schabesa.

Areszowanie zbiegłego Ideca.

Jak się dowiadujemy, aresztowano w niedzielę Józefa **Ideca, jednego z 4-ech bandytów, którzy** ostatnio **zbiegli z więzień** sądu okręgowego w Krakowie. Ideca aresztowano **w jednym z szynków na Kazimierzu.** Zbiegł on wtedy wraz z Kozą, Gibasem i Haselnusem.

Idec **uciekł w negliżu** na planty, zabierając ze sobą pod pachę ubranie, tam **schował się w krzakach,** a po ubraniu się opuścił kryjówkę, udając się na Zwierzyniec do swej kochanki.

Tego samego dnia wyjechał do Gdowa, a po powrocie stamtąd wałęsał się po Krakowie. Podczas onegdajszej obławy aresztowano Ideca w chwili, gdy zalewał się w kawiarence. Według zeznań aresztowanego Ideca **Haselnuss uciekł podobno na Górny Śląsk, skąd następnie udał się do Niemiec.**

POLSKA NA WYSTAWIE W PARYŻU. W piątek dn. 2 bm. w Prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego Działu Polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu 1925 roku. Zebranie zagaił i przewodniczył obradom p. minister oświaty Mikłaszewski. Obecny był również p. minister spraw zagranicznych Maurycy hr. Zamoyski. W toku obrad wyjaśniono, że Rząd przyznaje na cele udziału Polski w Wystawie: w roku bieżącym 60 tys. złotych, w roku przyszłym 100 tys. złotych. Pozostałą potrzebną sumę 160 tysięcy złotych trzeba zebrać z ofiar prywatnych. Delegat Rządu p. Jerzy Warchałowski w dłuższem expose zdał sprawę z dotychczasowych prac i zabiegów Komitetu wykonawczego; miejsce na placu Wystawy jest dla Polski zapewnione, projekt pawilonu według planów prof. Józefa Czajkowskiego ostatecznie ustalony, główne eksponaty w robocie. Cały przebieg tego zebrania był nacechowany przekonaniem, że Polska godnie zaprezentuje się na tym wielkim międzynarodowym turnieju, który rozegra się w Paryżu wiosną przyszłego roku.

LISTY PŁATNIKÓW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO W MAGISTRACIE. Począwszy od dnia 13 maja br. zostają wyłożone do przeglądu na przeciąg 4-ech tygodni w biurze Nr. 3 wydziału II, pl. WW. Świętych 6 II p. w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 popoł. listy imienne płatników podatku przemysłowego z okręgu gminy Kraków Dz. 6, 7, 8, 19 i 20.

UROCZYSTOSCI STRAŻACKIE W KRAKOWIE. W ubiegłą niedzielę odbyło się na m. strażnicy pożarnej w Krakowie zakończenie I. kursu pożarnictwa, w którem wzięło udział 50 osób z okręgu województwa krakowskiego. W związku z tą uroczystością odbył się zjazd ćwiczebny straży pożarnych okręgu I. wojew. krak. Po nabożeństwie w kościele św. Florjana ruszyły zastępy strażackie na strażnicę, gdzie na dziedzińcu odbyły się zawody ćwiczebne. Na zakończenie uroczystości odbył się alarm straży miejskiej.

Z CZERWONEGO KRZYŻA. Walne Zgromadzenie Czerwonego Krzyża okręgu krakowskiego, które odbyło się dnia 27 kwietnia br. wybrało komitet a ten zebrawszy się w dniu 11 maja br. wyłonił z pośród siebie Zarząd. Skład komitetu i Zarządu jest następujący: Prezydjum Komitetu: Prezes Józef Greger: wiceprez. pułk. dr Józef Krysakowski: wiceprez. Irena Miziewiczowa; sekretarz gener. Antoni Krzywy. — Zarząd: Prezes: pułk. dr Józef Krysakowski; zastępca: Miziewiczówna; red. Ant. Krzywy; pos. Stanisław Rymar; dyr. Mieczysław Walczak; dyr. Józef Strzyżowski; prof. dr Stanisław Gołąb. Pozatem dokonano wyboru komisyj.

CHORA, BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA, WDOWA po powstańcu 1863 r., utrzymująca ciężko chorą córkę, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracja nasz. pisma.

FESTIVAL ORKIESTR WOJSKOWYCH w Krakowie dnia 15 maja br. w sali Starego Teatru. W Festivalu biorą udział połączone orkiestry tym razem symfoniczne: 1 p. s. p., 73 p. p. i 20 p. p. Wszystkie orkiestry piechoty nagrodzone na pierwszych zawodach orkiestr wojskowych. Program ogromnie ciekawy, na który składają się utwory: Moniuszki, Bacha, Karłowicza, Borodina, Liszta, który jest zastosowany do szerokich mas publiczności. Koncertem dyrygują kapelmistrze: Stefan Lidzki-Śledziński, A. Chmielewicz, A. Wroński i Juljusz Szrever. Według znanych informacji, orkiestry połączone sięgają w zespole symfonicznym 100 osób. Spodziewać się należy, że cały muzykalny Kraków i zwolennicy sympatycznych orkiestr zapełnią szczelnie wspaniałą salę koncertową Starego Teatru, dając dowód zainteresowania się coraz to wyższemi aspiracjami artystycznemi wymienionych orkiestr.

DANCING UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKN. w Krakowie odbędzie się we wtorek dnia 13 bm. Początek o godz. 10 wieczór. — Bilety do nabycia wcześniej w Bratniej Pomocy Ucz. Akad. Szt. Piękn. plac Matejki od 5—7 wieczorem.

RUCH WYDAWNICZY. Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszedł z druku tom pierwszy Podróży gen. **Bronisława Grąbczewskiego** pt. „Kaszgarja, kraj i ludzie“. Podróż do Azji Środkowej. Dzieło znakomitego podróżnika polskiego stanowi niewyczerpaną skarbnicę wiadomości geograficznych i etnograficznych o tej zupełnie w Europie nieznanej krainie azjatyckiej. Pozatem znajdujemy w niem wiele szczegółów, oświetlających stosunki polityczne w okręgu ścierających się interesów Rosji i Anglji. Generał Grąbczewski bowiem odgrywał wybitną rolę w dyplomacji na Dalekim Wschodzie i nietajne mu są najbardziej zakryte przed ogółem arkana wielkiej polityki światowej. To też książka gen. Grąbczewskiego przyniesie korzyść nietylko geografom, przyrodnikom i miłośnikom egzotycznych przygód, ale również i politykom i mężom stanu, rozumiejącym znaczenie nierozwikłanych spraw azjatyckich dla Europy. „Kaszgarja“ wydana bardzo starannie, na pięknym i trwałym papierze, w ozdobnej okładce, drukiem wyraźnym, z 65 ilustracjami, wykonanemi na podstawie oryginalnych fotografij autora, z jego portretem i mapą przebytych okolic.

Jednocześnie nakładem tejże księgarni ukazał się tom pierwszy „Pism“ **Henryka Sienkiewicza** w wydaniu dziesiątem. Tom ten zawiera przepiękne nowele sienkiewiczowskie: „Stary sługa“; „Hania“; „Szkice węglem“ i „Janko muzykant“.

Z EKRANU

REDUTA: „Król donżuanów“ (Casanova). Casanova to człowiek wciąż odmładzający się w coraz to nowych metamorfozach mężczyzny, zdobywcy. Chociaż nie jest ten najważniejszy motyw wyraźnie podkreślony, mimo to film posiada dużo wartości. Najładniejszy i najlepszy akt I-szy (dzieje Casanovy na dworze królewskim w Wersalu). Pierwsza metamorfoza podkreślona kinowo najlepiej. Film zajmujący. **JAM.**

WANDA: „Księżniczka Suwarina“, dramat w 7 akt. Irenie Suwarina (Xenia Desni) udało się uciec z piekła bolszewickiego do Europy, lecz bez grosza w kieszeni. Dzięki przypadkowi spotyka ona rosyjski zespół filmowy, który ją przygarnia do siebie. Urodą Suwariny oczarowany amerykański miljarder Cyrus Proktor (Klein-Rogge) po rozlicznych i zajmujących przeszkodach zaślubia ją. Akcja i treść niebanalne. Doskonałe zdjęcia pa-

rowca, w okręcie, w wytwórni filmowej, cenkwi uchodźców rosyjskich, hotelach, lombardzie itd., typy świetnie podpatrzone składają się na świetną całość. Technika kinowa doskonała. Przepyszne są reminiscencje Ireny (przejście w scenie z rewolwerem), doskonale odzwierciedlony stan Ireny, gdy cały pokój chwieje się wraz z nią i wiele in. Może jedna scena nierealna, to w cerkwi — mało prawdopodobna. Film warto obejrzeć. **JAM.**

WARSZAWA: „Helena i upadek Troji", serja I. Nie miecki reżyser sięgnął w czasy homerowe i rozsnuł przed oczyma widza dzieje pięknej Heleny. Akcja od samego początku nie zajmuje, ale zachwyca. Nie zawahał się tu reżyser posłużyć pierwiastkiem malarskim i wyszły zdjęcia cudowne (widzenie Parysa). Sceny kontemplacyjne mistrzowskie (np. twarze Parysa i Heleny). Nie brak i walk okrętów greckich i utarczek wielkich wojsk, umiejętną ręką kierowanych, scen z oblężenia, wyścigów, polowania na lwa i wiele in. Gajdarov (Parys) i Ada Darclea oboje doskonale fotogeniczni i piękni, o grze w paru słowach powiedzieć się nie da, trzeba ich podziwiać. O całości po ujrzeniu serji drugiej. **JAM.**

GIEŁDA.

Kraków 13 maja.

Na giełdzie efektów zaznaczyła się poprawa kursu papierów. Z akcji przemysłowych Górka zyskała 4 złote, Zieleniewski 3 złote i Siersza 1.20. Również i inne akcje poprawiły swe kursa.

Na rynku walutowym znaczna zniżka franka francuskiego.

Kraków, 13 maja.	
Dolar	5·20—5·18[1]
Frank szwajc.	—
Korona austr.	—
Korona czeska	—
Lir	—
Frank franc.	30·30

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.20—5.21—5.19; Londyn 22.90; Zurych (za 100) 92.50; Paryż (za 100) 30.70; Praga (za 100) 15.30—15.29; Wiedeń (za 100.000) 7.37 i pół; Amsterdam (za 100) 196.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.54—0.58
Bank Małopolski	1.—
Powszechny Bank Kredytowy	0.20
Bank Komercjalny	0.25
Bank Związku Spółek Zarobk.	7.50—7.75
Tohan	0.53—0.58
Pharma	1.30—1.50
Polski Glob	0.30
Zieleniewski	12.75—14.25
H. Cegielski Poznań	0.89—0.95
Trzebinia żelazo	0.85—0.90
Warsz. Parowozy	0.60—0.63
Górka	24.50—27
Siersza	65.0—7
Tepege	2.90—3.25
Polska Nafta	0.55—0.70
Sznug	1.60
Azot	0.55
Elektrownia Siersza	0.55
Porcelana Ćmielów	1.30—1.38
Krakus	1.55—1.75
Chodorów	6.55—7
Chybie	8.30—8.80
A. Piasecki	1.50

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 31—33 i pół; Gazy wschodnie 22; Gazy zachodnie 6.65; Nobel 2.60; Len 2; Węglówki 0.04; Lokomotywy 0.76—0.77; Nafta Krosno 0.63; Elektrownia na Sanie 0.27—0.29.

Warszawa, 13 maja.	
Dolary St. Zj.	5·18[1/2]—5·18[1/4]
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół do 5 jedna czwarta do 5.18 i pół; Londyn 22.65—22.50; Paryż 30—29.15; Wiedeń 7.32 i pół; Włochy 23.10—22.90; Belgja 24.80—24.25; Szwajcarja 92.10; Holandja 193.90.

Miljonówka 1.50; Bony złote 0.75; Pożyczka złota 8; Praga 15.22 i pół.

Akcje: Pocisk 1.30—1.50—1.30; Parowozy 0.65—0.50; L. Zieleniewski 14—13.50—13.75; Ćmielów 1.15; Chodorów 6.50—6—6.20; H. Cegielski w Poznaniu 0.85—1. Polska Nafta 0.70.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.63; Londyn 24.63; Paryż 33.80; Wiedeń 79 i jedna ósma; Praga 16.50; Włochy 25.07; Belgja 28; Holandja 210.60; Kopenhaga 96; Berlin 130.

Wyrok w procesie bandytów przemyskich.

P. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił ich.

Przemyśl. (Tel. wł.). Wszyscy trzej podsądni służyli w r. 1918 w oddziałach ruskich. Komorowski nadto służył pod Petlurą a później w bandach powstańczych. Rozprawa trwała w piątek do godz. 10 wiecz. i wykazała winę oskarżonych. Wyrok ogłoszony został w sobotę o godz. 10 przedpoł.. Sprawę Komorowskiego Trybunał Sądu doraźnego odstąpił Sądowi przysięgłych. — dwaj inni oskarżeni. **Kowalski i Skirka skazani zostali na karę śmierci.** — O godz. 12 mn. 45 nadeszło z Warszawy zawiadomienie, iż **Prezydent Rzpltej ułaskawił skazanych na śmierć.**

ZE SPORTU.

Makkabi—Jutrzenka. 1:0 (0:0).

Niedawna klęska Makkabi z Jutrzenką 4:1 i słaba gra Makkabi, zdawały się wróżyć zwycięstwo Jutrzence. Stało się jednak inaczej: gra obfitowała w szereg drażliwych momentów na boisku, jak i na trybunie, gdzie gorący zwolennicy obu tych czysto żydowskich drużyn nierzadko „namacalnie" się przekonywali. To samo działo się również i na boisku, pokrytem po kostki błotem, gdzie faulowanie i przezywanie przeciwnika należało do zwykłych rzeczy. Również i sędzia p. Rząsa dostroił się do całości i sędziował niezdecydowanie i słabo, co razem tworzyło parodję zawodów sportowych, i do tego przyjacielskich. Makkabi uzyskała bramkę z rzutu karnego.

Wisła—Cracovia 2:0 (0:0).

W niedzielę znów na boisku Cracovii, zgromadziła się rekordowa ilość widzów, bo powyżej 6000 osób, które żądne ujrzenia zawodów o nieoficjalny tytuł mistrza Krakowa, z zaciekawieniem obserwowały przebieg interesujących zawodów dwu starych rywali. Cracovia i Wisła wystąpiły w swych najlepszych składach, z tem tylko, iż białoczerwoni osłabieni byli brakiem Kałuży. Mimo to jednak do przerwy przyznać należy lekką przewagę techniczną Cracovii w polu, a to dzięki niezłej pomocy i obronie. Wisła gra natomiast ambitniej i celowo, uważając zresztą słusznie nieskończone ilości posunięć kombinacyjnych za bezcelowe, a za główne zadanie ataku uważa współpracę wszystkich, celem oddania strzału i uzyskania bramki. Przed tym bronił z nieopuszczającą go werwą i nieczęsto widzianym szczęściem Przeworski, który obronił Cracovię od poważniejszej klęski szczęśliwymi wybiegami, na które czerwoni nie umieli zastosować żadnego lekarstwa. Dopiero po przerwie Wisła zaczyna przeważać, a po ustąpieniu Gintla i uzyskaniu 2 bramek przez Wisłę, ta usadawia się na połowie białoczerwonych. Bramki strzelili Wójcik i Czulak. Ogólny poklask budzili obaj skrzydłowi Wisły Balcer i Adamek oraz bramkarz Cracovi Przeworski. Wiśniewski miał o dużo mniej sposobności do wkraczania. Sędzia p. Rutkowski zupełnie bezstronny, zbyt jednak zawodami zdenerwowany. Tytuł mistrza, najpoważniejszego ośrodka futbalowego w Polsce, Krakowa, pozostał nadal słusznie przy Wiśle, która z godnością dzierży prym jako prawdziwie polska jedynastka piłkarska. **be.**

LWÓW. Czarni—Pogoń 2:1 (1:0).

Hasmonea—Lechja 1:0.

WARSZAWA. Warszawianka—Polonja 1:0.

Legja—Makkabi 4:0.

RZESZÓW. Wawel—Resovia 3:1.

N. SĄCZ. Korona (Kraków)—**Sandecja 3:0.**

OLIMPJADA.

Stany Zjedn.—Rumunja 37:0. — Zawody olimpijskie w rugby.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Tajemniczy pan.

Komedja w 3 aktach Zygmunta Nowakowskiego.

Reżyser **Marjan Jednowski.**

Tak rzadko dają nam nasze teatry premjerę, zwłaszcza komedjową, współczesnych autorów, że już sama jej zapowiedź usposabia dodatnio i do autora i do sztuki. Miłe uprzedzenie wzrasta, gdy autorem jest znany, tak przez publiczność ceniony i... kochany artysta i reżyser, jakim jest p. Nowakowski. Uprzedzenie nas nie zawodzi — a jakkolwiek różni zawodowi i niezawodowi recenzenci i sprawozdawcy będą w swych „wpływologicznych" dociekaniach doszukiwali się ech czy oddźwięków Tristana Bernarda, Bernarda Shaw'a czy innych jeszcze — pewnikiem zostanie, że debiut autorski p. Nowakowskiego uznać należy za dodatni.

W dwuosobowości swojej, jako aktor i autor, dał się on unieść przewadze tych upodobań, jakim dotąd (mimo swych rozpraw literackich itd. itd.) hołdował, dał rzecz teatralną raczej i sceniczną, niż literacką. Będziemy się spierać o paradoksalne pomysły tej groteski i jej wartości literackie, przyznamy jednak zgodnie, że jest to pierwszorzędna robota sceniczna, dziergana umiejętną ręką wprawnego reżysera-autora.

Swój kompleks „igraszek" trafu i miłości" i karkołomnych sytuacji nazwał Nowakowski komedją. Nie chcę go posądzić o złośliwość, ale zdaje mi się, że kpiąc w całej akcji swej „komedji" (swoim zresztą zwyczajem aktorskim) z bohatera, kolegów-aktorów, publiczności i z kogo się tylko da — zadrwił sobie ze wszystkich już od tytułu poczawszy.

Powierzchownie sądząc i obserwując ten stek wszelkich niemożliwości — dochodzi się do przekonania, że ma się do czynienia z paradoksalną groteską, jak tyle innych.

A jednak z poza tego wszystkiego wyziera poważniejszy ton, właściwy tak zwanym sztukom. Z poza tych błazeństw i cynicznych zwierzeń pozornie pospolitego niebieskiego ptaka ukaże się tu i ówdzie smutne oblicze straceńca, który, popełniwszy głupstwo (związał się czy ożenił z podejrzanej konduity kobietą), odrywa się od niego, by przeżyć choć parę chwil górnie i chmurnie — który popełniwszy prostą kradzież, ma chwilę refleksji i chce zrehabilitować się samobójstwem, który wreszcie zakosztowawszy innego, jaśniejszego życia — zmuszony jest związać się na dalsze swe życie z swą... kulą u nogi. Mimo szaleństw, haniebnych oszustw i przewrotności na dnie duszy jego drzemała melodja poezji, którą przerwie piskliwy krzyk codziennej prozy... Do niej, mimo wszystko wrócić trzeba, bo szaleć całe życie nie można, bo wołają: pogodzona z jego małżeństwem matka, żona, dziecko...

I „komedja" ta nie jest komedją. Mimo tylu nieprawdopodobieństw i komicznych sytuacji, taka jakaś smutna, zakończona akordem naprawdę elegijnym, bez akcentów melodramatycznych... Chciałoby się powiedzieć temu cynicznemu straceńcowi-filozofowi: Za tych kilka chwil szaleńczych wzlotów za ten twój smutny powrót do szarugi życia, wszystko ci będzie darowane.

Sztuka Nowakowskiego należy do tych, których powodzenie polega na dwóch, najwyżej trzech rolach. „Tajemniczy pan" — „pani domu" — trochę Marja, a trochę „pan domu" — ot i wszystko. Reszta to sztafaż, potrzebny autorowi do odpowiedniego rozstawienia swych pierwszoplanowych figur, niezbyt barwny i zajmujący.

Z bracią — aktorami — a najwięcej z paniami obszedł się trochę po macoszemu. Blisko dwie dziesiątki figur, prócz gości i służby, nie wiele mających do powiedzenia, to nieco zawiele.

Za to pierwszoplanowe figury postawione kapitalnie, role prawdziwie popisowe. Wezuli się w nie doskonale i p. Szymański i p. Bednarzewska. Temperament, warunki zewnętrzne i piękny, chwilami miękki, to znów groźny głos p. Szymańskiego, wybuchy umiejętnie, w miarę potrzeby stosowane, cynizm i rezygnacje straceńca i ten miły melancholijny ton ostatniego „do widzenia" złożyły się n p. Szymańskiego na kreację pod każdym względem doskonałą. Rola „pani domu" jakby napisana dla p. Bednarzewskiej. Pełna dystynkcji żona „uczonego profesora" znalazła w całym swym stosunku do „tajemniczego pana" wiele silnych akcentów na wyrażenie tego czegoś nieznanego, co ją pociągało mimo wszystkich szaleństw ku tym tajemniczym sferom półwzlotów i wzlotów człowieka, który mimo... kradzieży portfelu, był dla niej wykładnikiem innego życia. Marja (p. Kossocka) nie była tem zbudzonem do życia, a zawiedzionem przedwcześnie dziewczątkiem, jakiem ją chciał mieć autor, brakło jej szczerości, zanadto była teatralną. Rola „Pana domu" (p. Jednowski) to w szczegółach doskonale opracowana kreacja chwilowego rogacza, pozornie zrezygnowanego, lecz pełnego bólu na widok tego, co się wokoło działo.

Innym figurom brakło pola do większego popisu. W tonie groteskowym utrzymali się profesor (p. Socha), doktor (p. Dobiesław), ciotka (p. Kosmowska), pielęgniarka (p. Zalewska) i służący (p. Senowski).

Autorowi urządzono po pierwszym i drugim akcie miłą owację ze strony publiczności i kolegów, wywoływano go i oklaskiwano serdecznie i długo.

A. M.

DR. JÓZEF FLACH.

Nawpół żartem — nawpół serjo.

Zasypany mnóstwem przeróżnych wiadomości czytelnik współczesnych dzienników traci poprostu rozeznanie, co w nich jest ważne na dziś i na jutro, a co tylko przejściowe posiada znaczenie.

Z tego powodu zapewne większość czytelników przyjęła obojętnie do wiadomości depeszę nowojorską, że Capablanca stanął podobno na czele powstania na Kubie.

Co mnie obchodzi Kuba i jej powstanie? Nic. Obchodzi mnie to chyba tylko, jako... filatelistę. Bo te wszystkie amerykańskie czy inne zamorskie powstania przedstawiają ślady doprawdy tylko w filatelistyce. Proszę otworzyć katalog znaczków pocztowych, np. meksykańskich. Tylko w tej księdze notuje się jeszcze nazwiska rozmaitych „sławnych" generałów rewolucyjnych meksykańskich, o których dawno już zapomniała historja, o których nigdy żaden Homer nie śpiewał „Iliady". Ot, poprostu: wydali swoją serję marek pocztowych, spełnili w ten sposób swój... obowiązek, zapewnili sobie... nieśmiertelność i — koniec. Więc i powstanie na Kubie „jako takie" może mnie chyba tylko jako filatelistę obchodzić.

Ale wspomniana depesza nowojorska mimo to zawiera niesłychanie sensacyjną wiadomość. „Capablanca stanął na czele powstania na Kubie". Capablanca — mistrz współczesnych szachistów. Tu już niedodobna dopuścić, aby czytelnik taką wiadomość obojętnie przyjął, owszem, trzeba mu dopomódz, aby sobie uświadomił całą donioslość treści tej depeszy. Sławny szachista, jako kierownik powstania. To już widocznie nie będzie tylko akcja filatelistyczna, to już będzie poważna rzecz militarna. Kubańczycy rozpoczynają ją w niebywały dotychczas sposób, bo powołują na jej kierownika nie generała, ale szachistę. Lecz ich niebywały w historji pomysł jest równocześnie tak mądrym, tak naturalnym, że dalibóg dziwić się trzeba, iż dopiero Kubańczycy rebellanci roku 1924 na niego wpadli. Prawie uwierzyć się nie chce, że wogóle stale, we wszystkich dotychczasowych wojnach nie powoływano szachistów na naczelnych wodzów... Któż bardziej od nich jest obznajomiony z najgłębszymi tajnikami strategji — i czyż jest coś w czasie pokoju podobniejszem do wojny, jak szlachetna gra w szachy?

Poezja już dawno zdawała sobie sprawę z tego pokrewieństwa obu sztuk. Już w szesnastem stuleciu (dokładnie mówiąc w R. P. 1527) włosko-łaciński poeta Marco Girolamo Vida pisze poemat „O grze w szachy" (De scacchorum ludo), gdzie zestawia tę bezkrwawą walkę z orężną, a nasz Jan Kochanowski w tymże jeszcze wieku, w niecałe czterdzieści lat potem, pisze swoje „Szachy", które, jak znawcy z St. Witkowskim na czele twierdzą, są nietyle przekładem, ile bardzo pomysłową i samodzielną parafrazą tamtego wzoru. Mało ten znany, a jednak bardzo piękny utwór czarnoleskiego poety przedstawia, jak o rękę „nadobnej dziewki", córki króla duńskiego Tarsesa stara się dwóch zacnych kawalerów: Fiedor i Burzuj (nie: Burżuj...). Chcą się o nią pojedynkować, ale, że królowi obaj są równie mili,

„Wziąwszy je tedy na spokojne gmachy,
Ukazał palcem na toczone szachy
I rzekł: W tych szrankach wasza bitwa będzie:
Duższy (mocniejszy) na łonie u mej córy siedzie."

Więc grają rywale z sobą w szachy, grę i pannę wygrywa Fiedor a Burzuj zmartwiony odjechał coprędzej, nie chcąc nawet być proszonym na wesele współzawodnika.

Z tymi „Szachami" Kochanowskiego związane jest moje osobiste wspomnienie, które tutaj pozwolę sobie odnowić. Znalazłszy się z wybuchem wojny w Warszawie i nie mogąc już wrócić do Krakowa, pisywałem w latach 1914—1915 niedzielne feljetony do jednego z dzienników warszawskich, literacko-historycznymi refleksjami, towarzysząc zmiennym kolejom wojny, która wówczas jeszcze nie nabrała późniejszego pozycyjnego charakteru. Cenzura rosyjska, z wojennych chyba najliberalniejsza, naogół niezbyt mnie krępowała. Jeden tylko feljeton został nielitościwie pokiereszowany przez cenzora, który na domiar wszystkiego tam, gdzie moje słowa skreślił, wpisywał swoje, często sens moich zupełnie przeinaczając. A był to właśnie feljeton, w którym, jak Vida i Kochanowski grę w szachy do wojny, tak ja naodwrót wojnę do gry w szachy porównywałem, robiąc przejrzyste aluzje do ówczesnych wydarzeń.

Tak np., był to moment, kiedy Rosjanie, zająwszy Lwów, osadzili tam jako generał-gubernatora hr. Bobrińskij'a — więc cytowałem objaśnienie gry szachistów: „A gdzie co wezmą, tam swego posadzą"; zwycięstwa, drogo własną krwią opłacane, komentowałem słowami: „Ten tego bije, ali sam zaś mdleje"; chwilę, gdy szachiści przed rozstrzygającem pociągnięciem namyślają się, objaśniałem wierszem: „Jednako się boją, wszyscy nie prawie w dobrej toni stoją" itd.

Odświeżyłem te osobiste wspomnienia, by się pochwalić, że niezwykły pomysł Kubańczyków powołania szachisty na wodza powstania jest — oczywiście po Vidzie i Kochanowskim — moją literacką własnością... Wobec tego muszę go, oczywiście, uznać za genjalny. Teraz dopiero tam, na dalekiej Kubie, wojna będzie nareszcie raz prowadzona porządnie, według wszelkich reguł sztuki. Tylko jedno zastrzeżenie psuje mi zadowolenie, jakiego doznaję, patrząc na urzeczywistnienie moich literackich marzeń, niegdyś przez cenzora rosyjskiego tak niegrzecznie przy jętych:

Oto: czy to powołanie szachisty na kierownika akcji wojennej nie jest trochę spóźnione? Niegdyś, za czasów idyll wojennych pod Wiedniem czy Chocimem, kiedy to wódz tylko potrzebował „sprawować szyki", szachista mógł bitwę wygrać genjalnemi posunięciami — ale dzisiaj, kiedy są gazy duszące, i bomby z aeroplanów, i djabeł wie co — czy zasady gry szachowej dadzą temu wszystkiemu radę? Boję się, że Capablanca, mistrz gry w szachy, powstaniu Kubańczyków nie wywalczy zwycięstwa. Żeby je doprowadził bodaj do chwili, kiedy powstańcy mogliby już wydać swoje... znaczki pocztowe.

—o—

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.